

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze) II. Wójev. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“ „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“ „Przyjaciel Młodzieży“ „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnosem do domu złotych 3 90.

w Wolnym Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 6.50 belgów, w Holandii 2.50 guldenów hol., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danii 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., w Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na niedzielę, 8-go listopada 1936 r.

## Polacy w Gdańsku wołają o zdecydowaną politykę Polski wobec Gdańska

Rozwój sytuacji wewnętrznej w Gdańsku budzi coraz żywszy niepokój wśród ludności polskiej Wolnego Miasta. Hitlerowcy gdańscy odmawiają Polsce kategorię prawa „mieszania się“ do wewnętrznych spraw Wolnego Miasta, twierdząc, że Gdańsk jest państwem absolutnie suwerennym, jeśli chodzi o układ stosunków wewnętrznych. Ten stan rzeczy równa się powolnej, lecz systematycznej likwidacji Wolnego Miasta, a tym samym grozi likwidacja polskich praw na tym terenie. Na ostatnich zebraniach hitlerowców ustalono już terminy stopniowego usamodzielnienia m. Gdańska. Przede wszystkim będzie chodziło o pozbycie się Wysokiego Komisarza Ligi, dalej całkowite zniszczenie jakichkolwiek organizacji niehitlerowskich politycznych, czy zawodowych, wreszcie zupełne zerwanie wszelkich więzów z Polską.

Dotychczasowa ustępliwość i brak jasnego programu ze strony polskiej doprowadziły do tego, że w bilansie naszych stosunków z Gdańskiem mamy same pozycje ujemne zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej.

Terror władz gdańskich wobec mniejszości polskiej doprowadził do tego, że liczba renegatów zastraszających rośnie z dnia na dzień. Już po wojnie około 30 proc. ludności gdańskiej uważało się za Polaków. Obecnie odsetek ten spadł do niżej komej liczby 4 proc.

Akcja kierowana z Gdańska rozciąga się również na polskie Pomorze. W okolicach Tczewa, w licznych tam majątkach niemieckich, nie zatrudnia się zupełnie robotników i pracowników Polaków. Kto mówi tam po polsku, ten pracy nie dostanie.

Gdańsk jest też wielką dziurą w naszym systemie celnym. Pomimo wszelkich zobowiązań granica gdańska jest nadal dla towarów niemieckich otwarta. Zupełnym dziwolagiem są t. zw. karty gospodarcze.

Kartę taką otrzymuje każdy obywatel gdański i na jej zasadzie ma prawo transportować przez granicę przedmioty, które są na niej wymienione.

Otóż na karcie figurują często takie określenia, jak „pas transmisyjny“, albo „wanina“. W ten sposób przewozi się wielkie pasy transmisyjne wagi paruset kilogramów, czyli uprawia ulegalizowany przemysł — skór, albo wiel-

ką wannę miedzianą do galwanoplastyki na użytek fabryczny!

Zmaltretowana ludność polska w Gdańsku jest w chwili obecnej zupełnie zdezorientowana i czuje się pozostawiona własnemu losowi. Wobec 10 tysięcy doskonale uzbrojonych szturmowców jest całkowicie bezbronna.

Bez chwili straty czasu muszą być podjęte ze strony rządu polskiego jaknajbardziej energiczne kroki, które doprowadzą wreszcie władze gdańskie do przytomności, jeśli nie chcemy utracić nikłych resztek polskiego stanu posiadania w Wolnym Mieście.

## Zakusy biurokracyjne

Ku większej chyba jeszcze udręce obywateli wymyślono jeszcze jeden projekt, mianowicie przymusu ubezpieczenia się i złączenia Towarzystw Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń w Warszawie. Przeciwno tym projektom, a zwłaszcza przymusu ubezpieczenia na ziemiach zachodnich wystosował WTKR. — jak również i PTR, kategorię sprzeciwu, uzasadniając bezpodstawność takich zarządzeń, które jedynie mogą przyczynić się do skrócenia je-

szcze silniej śruby biurokratycznej i powiększenia w dalszym stopniu etatyzmu.

Oświadczenie się WTKR. — odniosło ten narazie skutek, że p. Faberkiewicz, projektodawca wprowadzenia przymusu ogniowego wycofał swój projekt z obrad Rady Zarządowej.

Sądzymy, że zgodna opinia społeczeństwa zorganizowanego w Wielkop. Tow. Kółek Roln. i Pomor. Tow. Roln. będzie naprawdę uwzględniona.

## Ponowny wybór Roosevelta na Prezydenta Stanów Zjednoczonych

We wtorek dn. 3 bm. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbyły się wybory elektorów, którzy następnie dokonają wyboru prezydenta.

Według ostatecznych obliczeń dotychczasowy prezydent Stanów Zjedn. Roosevelt odniósł olbrzymie zwycięstwo. Na ogólną liczbę 531 elektorów, wybrano 401 elektorów partii demokratycznej, której kandydatem jest Roosevelt, przeto on wybrany został ponownie na 4 lata prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Wyborcy były wielką niewiadomą. Nikt nie wiedział jak będą głosowali młodzi, po raz pierwszy

stający do urny wyborczej i bezrobotni.

Prezydent Roosevelt oczekiwał wyników wyborów w gronie swej rodziny w siedzibie letniej w Hyde Park. Gdy mu zakomunikowano ostatecznie wyniki, prezydent oświadczył: „Jestem niezwykle uszczęśliwiony największym zwycięstwem wyborczym w historii Stanów Zjednoczonych“.

## Powstańcy u bram Madrytu

Ajencja „Radio“ donosi z kwatery głównej wojsk powstańczych w Talavera, że przednie stráže powstańców, złożone z oddziałów kawalerii, zajęły miejscowość Carabanchel, położoną u bram Madrytu. Odległość pomiędzy Carabanchel a Madrytem wynosi 9 km. Główne siły powstańców, dowodzone przez podpułkownika Asensio i ppłk. Castejon, zajęły w godzinach południowych ważny punkt strategiczny Alcoron, położony o 5 km. od Carabanchel, i posuwają się dalej w kierunku stolicy.

Korpus gen. Varela, operujący na południe od Madrytu, zdołał we

## Znowu trzęsienie ziemi w Japonii

Stolicę Japonii Tokio nawiedziło znowu trzęsienie ziemi. W godzinach nocnych ludność stolicy zbudzona została silnymi wstrząsami ziemi, które trwały 10 minut. Nawet w gmachach zbudowanych z kamienia odczuwano przez 6 minut silne drżenie. Mieszkańcy w panice uciekali na ulice.

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło północną część półwyspu, musiało być bardzo silne, jak wskazują aparaty sejsmograficzne.

W Sedai uszkodzonych zostało kilka domów, podobnie w Fukusima. Kable telefoniczne i elektryczne są porwane. Według dotychczasowych danych niema strat w ludziach.

## Kilka tysięcy orderów

Z okazji święta Niepodległości w dniu 11 bm. nadane będą odznaczenia państwowe o wyjątkowo w tym roku szerokim zasięgu.

Lista odznaczonych obejmie kilka tysięcy osób, przy czym po raz pierwszy od szeregu lat odznaczenia mają być nadane także ludziom, nie zaliczanym do obozu rządowego. Wśród odznaczonych znaleźć się mają liczniej niż zwykle dziennikarze, w tym również i tacy, którzy reprezentują tendencje polityczne, przeciwnie stosowane do systemowi rządzenia.

Na liście odznaczonych orderem Polskiej Odrodzonej, krzyżem i medalem Niepodległości, krzyżem Zasługi (złotym, srebrnym i brązowym) umleszczonych ma być z okazji tegorocznego święta Niepodległości około 4000 osób. Najwięcej nazwisk znajdzie się na liście odznaczonych krzyżem Zasługi.

\*

## Straik robotników portowych w Ameryce

W portach Stanów Zjedn. wybuchł ostatnio strajk robotników portowych. Strajk ten z dnia na dzień na zachodnim wybrzeżu oraz na brzegach Atlantyku i zatoki Meksykańskiej rozszerza się. Ogółem strajkuje przeszło 80.000 robotników portowych. Około 300 parowców nie mogło odpłynąć z portów. Wiele towarzystw okrętowych przedsięwzięło środki celem niedopuszczenia do strajku obsługi swych parowców.

wtorek zająć dwie nowe miejscowości, oddalone 8—10 km od stolicy. Poza tym na innych odcinkach panował względny spokój. Przy zajęciu położonego na południe od Madrytu miasteczka Fuentabrada, powstańcy zdobyli liczny materiał wojenny, pochodzenia sowieckiego, m. in. kilka czołgów 2 armaty polowe, 3 sowieckie karabiny maszynowe oraz znaczne ilości amunicji. Wśród wziętych do niewoli milicjantów znajdują się również liczni żołnierze sowieccy. Powstańcy stracili również przy pomocy artylerii 2 samoloty rządowe pochodzenia sowieckiego.



# „Ostatnia chwila, byśmy wpierw zagubiony odnaleźli Naród”

Powtórny głos Zarzewiaków lwowskich — Samobiczowanie — Referat prof. Romera — Mimo zaprzeczeń był jednak projekt utworzenia Rady Pokoju Narodowego!

W kwietniu br. Zarzewiaci lwowscy (niepodległościowcy, którzy tworzyli legiony) na zjeździe swym bardzo silnie podkreślili, że obóz rządzący podczas swego sprawowania rządów w Polsce przez zastosowanie swoistego i dotąd panującego systemu zagubił Naród.

Obecnie, w ub. miesiącu, Zarzewiaci poraz drugi zabrali głos w sprawach wewnętrzno politycznych i w rezolucjach, uchwalonych na tymże zjeździe, stwierdzili z najwyższym niepokojem, że obóz rządzący nie wykorzystał źródeł energii narodowej i wielkich sił tkwiących w Ludzie wiejskim i masach robotniczych. Zarzewiaci lwowscy apelują w końcu swoich rezolucyj do właściwych czynników o jaknajszysze zrealizowanie dzieła ideowej i politycznej organizacji Narodu Polskiego przez zespolenie wszystkich jego czynnych i żywych sił, a zwłaszcza szerokich rzesz Ludu Polskiego do istotnej współpracy i współodpowiedzialności za losy Państwa i Narodu Polskiego.

„Budujmy Naród od dołu, — wołają Zarzewiaci — znając jego siłę i wierząc w jego poczucie realizmu i odpowiedzialności”.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Zarzewiaci należą do obozu rządzącego, to musimy im przyznać, że obóz ich jest dosyć, jak na dzisiejsze stosunki, śmiały. Jednakże Ameryki Zarzewiaci nie odkryli. O tem bowiem, że obóz rządzący zgubił Naród, wiemy już od dawna i zawsze też na moment ten wskazywaaliśmy. A najlepszy już tego dowód, że nie kto inny, jak właśnie obóz rządzący od kilku miesięcy szuka z Narodem kontaktu i głosi hasła konsolidacji Narodu. Ta konsolidacja miałaby przyczynić się do tego, że w obozie rządzącym miałby się znaleźć cały Naród. Już więc samo wysuwanie takich hasel, jest przyznaniem się, że sanacja Narodu za sobą nie miała.

Mylę się jednak Zarzewiaci wołając, „Budujmy Naród od dołu”. Nie panowie, Narodu budować nie potrzeba. Nigdy Naród nie był tak trzeźwy politycznie, nigdy też tak wyraźnie nie widział krzywd, nigdy też nie wiedział tak dobitnie, czego Polsce potrzeba, jak podczas ostatnich lat. Nie Naród trzeba budować od dołu, lecz państwo. Trzeba przede wszystkim przywrócić terminowi „państwo” istotne znaczenie, spacone przez sanację. Niechaj „państwo” znowu oznacza, tak jak dawniej, silny Naród tworzący silne państwo, a nie jak teraz rząd bez Narodu!

Referat główny na zjeździe październikowym wygłosił p. Romer, profesor uniwersytetu lwowskiego. Z przemówienia tego zacytujemy najciekawsze ustępy.

## Bezplodne lamenty

Prof. Romer we wstępie swego przemówienia stwierdza, że w momentach bólu, wszelkiego wzruszenia, naród skoordynowany, lub dobrze wiedziony, takie momenty wyzyskuje na organizację. (Referent ma na myśli żałobę po J. Piłsudskim).

„Myśmy tego momentu wielkiego odpowiednio nie wyzyskali, bośmy twórcze elementy bólu wymienił na

bezpłodne tylko lamenty. Żaloba wydała silniej i powszechniej, ale w niej utopiliśmy kapitał energetyczny bólu!

Do eksploatacji kapitału energetycznego, mobilizowanego emocją społeczną w przełomowych chwilach dziejowych, nie mieliśmy wogóle szczęścia, czy umiejętności.

...wygraliśmy tylko rok 1920, w któ-

## Po przewrocie majowym

Mówiąc o przewrocie majowym, prof. Romer podnosi, że i w tym wypadku zmarnowano najlepsze chwile. Nie dano narodowi niczego.

„Rząd zamiast w myśl ustalonej historycznie recepty, do tygodni, najda-

## Beznadziejna próżnia

Z śmiercią Piłsudskiego powstała beznadziejna próżnia, bez dogmatu, nawet bez programu! „Próżnia ta ogarnęła nawet, a może przede wszystkim tych, z których ust hasło „My, Polska” nie mał nie schodziło”.

Ta beznadziejna próżnia, o której wspomina prof. Romer, nie tyl-

## Zmarnotrawiona manifestacja

Prof. Romer, w dalszym ciągu swego referatu, stwierdza, że w masach chłopskich dopiero po śmierci Piłsudskiego dojrzał jako obywatel chłop polski (?).

„A co jeszcze najważniejsze, że z tą samą bodaj chwilą chłop przejrzał, że jest nietylko współwłaścicielem ziemi, ale że w myśl hasła reformy rolnej, choćby ono nawet nie mogło być w praktyce zbyt efektywnym — wszak już dziś władza 80 proc. ziemi rolnej całego państwa — zrozumiał, że jest dziś głównym całego państwa współgospodarzem!”

Na tle tego przewrotu, dokonanego w psychice Narodu, należy dopiero ocenić i zrozumieć pierwszorzędną doniosłość dla całej przyszłości odrodzonego państwa, licznych żywiołowych manifestacji ludowych, kulminujących w odbytej w obecności Naczelnego Wodza manifestacji nowosieleckiej.

Po raz czwarty w krótkich dziejach odrodzonej Polski zabiły dla niej godziny przeznaczenia.

„w momencie powszechnego utyskiwania i narzekania w chwili powszechnego poszukiwania za „korytem”, więc zbiegostwa w inteligentnych obozach ideowych, manifestacje chłopskie były pozbawione przewodniej myśli materialnej i osobistej, uderzały przeciwnie bohaterską postawą ideową.

„manifestacja nowosielecka wywo-

## Nowa fala bałwochwaltwa

Mimo wszystko Naród nie ochłódł w uczuciach do armii. Okazywał te gorące uczucia podczas powrotu wojska z ostatnich manewrów.

Ale i w tym momencie

„...niestety nie zabrakło zgrzytów. Pragniemy je nazwać po imieniu.

Po cóż w chwili tak podniosłej i wszystkich jednoczącej było rozpętywanie tę nową falę triumfalnego pochlebstwa, nawet bałwochwaltwa! Zaprzepaszczenie Narodu na każdym kroku..

Idzie tylko o to, żeby się rozbudziło i do powszechnej doszło świadomości, żeby uczucia od dołu znalazły nareszcie i powszechne poczucie wzajemności i od góry, żeby odrodziło się zgubione ostatnio przeświadczenie, że za wszystko w Polsce jest odpowiedzialny Naród!

Tymczasem moment entuzjazmu mi-

łym emocja, wywołana zawiśnięciem Polski na włosku, zawiodła nas do Cudu nad Wisłą. A stało się to za rządu „Obrony Narodowej”, więc zaufania narodowego, kojarzącego z osobą ucieleśniającą ideę niepodległości polskiej wszystkie stany Rzeczypospolitej, pod rządem Witosza i Daszyńskiego i Wodzem Naczelnym Piłsudskim.”

lej miesiący, nadal wyczerpanemu w oczekiwaniu społeczeństwu Konstytucje, której pierwszy życiowy wyraz: ordynacja wyborcza — została tak skonstruowana, że ją większość Narodu polskiego zbojkotowała!

ko od śmierci Piłsudskiego istnieje, ale od samego maja 1926 r. Tam gdzie nie ma idei, gdzie nie ma programów ideowych, tam tylko mogła być beznadziejna próżnia. Naród b. wyraźnie uwypuklił tę próżnię obozu rządzącego przez.. wstrzymanie się od wyborów.

łała w społeczeństwie niewzruszona, a ożywcza nadzieje, że echem jej będzie pojednanie i zapomnienie, te dwie najsilniejsze a twórcze moce narodowe!

Niestety!... tak nadziejna manifestacja nowosielecka została również zmarnotrawiona...

Jak ongiś „pan z panów” a raczej „pan z chłopów” (trawestacja króla Stanisława Leszczyńskiego) błyszczał w hulali w asystencji doprowadzonego do milczenia narodu, aż Polskę roztrwoził, tak dziś w drodze odrodzenia zagubiony gdzieś naród został rozbity na gąsrtkę „elity” i szeroką masę uposledzonych, od wpływu na losy państwa zupełnie odsuniętych.

„Pana z panów” zastąpił tylko lub stał się jego instrumentem współczesny, często niekompetentny i tępy biurokrata.”

Trzeba prof. Romerowi przyznać rację, że manifestacje ludowe zmarnotrawiono. Była to bowiem najlepsza chwila do odejścia! Czego można się jednak było spodziewać od tych, którzy Naród gdzieś zagubili.

Nie możemy się zgodzić na twierdzenie, że dopiero po śmierci Piłsudskiego nastąpił przewrót w psychice Narodu. Naród był i jest zawsze ten sam!

## Najwyższy czas...

A tymczasem cały świat trzeszczy w posadach. Państwa zbroją się na gwałt. Obywatele tych państw w sprawach dobrojennych stają po stronie swoich rządów. W państwach tych mówi się otwarcie o niebezpieczeństwie i otwarcie mówi się o potrzebach dobrojenia.

Ale i w Polsce „dosłownie cały zycie Narodu i państwa musi ulec natychmiastowej i najgręntowniejszej przebudowie”. Ale „pocóż to, woła prof. Romer, manić czy przenieść czynność Narodu, niecier-

dobrowolnie tworzonego Funduszu Obrony Narodowej”!

„Taka jest przerażająca i przysłuchająca waga nagich faktów, wobec których państwo bez Narodu nigdy do odpowiednich wyzyn gotowości wznieść się nie zdoła.

Ostatnia chwila, byśmy wpierw zgubiony i w milczeniu pomrukujący, więc co najmniej bierny, jeśli już nie worgi, odnaleźli Naród!!

„podnosimy głos w przekonaniu, że przyszedł już najwyższy czas, by rozpocząć zapowiedziane przez Naczelnego Wodza wielkie dzieło ideowej i politycznej organizacji Narodu Polskiego przez zespolenie wszystkich jego czynnych i żywych sił, a zwłaszcza szerokich rzesz Ludu Polskiego do istotnej współpracy i współodpowiedzialności za losy Państwa i Narodu Polskiego.

Budujmy Naród (państwo — przyp. red.) od dołu, znając jego siłę, a wierząc w jego poczucie realizmu i odpowiedzialności”.

My również wiemy, że to już najwyższy czas do najgręntowniejszej przebudowy Polski. Ale wątpimy w to, czy tego, tak ważnego dla Polski, zadania podejmą się właśnie ci, do których Zarzewiaci lwowscy apelują. Głos Zarzewiaków jest w zasadzie słuszny, lecz pozostanie on głosem, wołającym na puszczy.

## Udaremniiony projekt

Przecież Zarzewiaci lwowscy nosili się z zamiarem uchwalenia projektu powołania do życia Rady Pokoju Narodowego. Do rady tej mieliby wejść wszyscy dotychczasowi premierzy. Zamiaru tego jednak nie urzeczywistnili, gdyż został on udaremniiony.

Na temat tego projektu pisano już w całej prasie polskiej dodając, iż został on uchwalony na zjeździe Zarzewiaków. Wiadomość ta jednak została z wielkim pospiechem zdementowana i sprawa ta ucichła. Dopiero teraz udało się redakcji naszej zdobyć szczegółowe wiadomości dotyczące owego projektu.

Otóż stwierdzamy, na podstawie informacji uzyskanych od miarodajnych czynników, że projekt taki jednak był. Uchwalenie jego jednak, jak już wspomnieliśmy zostało udaremniione.

Otóż do p. prof. Romera, który projekt Rady Pokoju Narodowego miał wnieść pod obrady Zarzewiaków, przybył przed posiedzeniem nie kto inny jak prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego i b. szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P., pan Hełczyński, i w towarzystwie adw. Stypińskiego przez 10 bitych godzin maglował prof. Romera, że ten wreszcie chory i zmęczony od projektu swego odstąpił.

Ten fakt mówi za wszystko. To uniemożliwienie zgłoszenia nawet tylko projektu świadczy najdobitniej, jakimi drogami ma pójść przebudowa państwa. Znowu bez Narodu!

A więc już sam projekt zwołania Rady Pokoju Narodowego z b. premierami Paderewskim, Witossem i gen. Sikorskim przestraszył pewne czynniki. Jakżeżby bowiem wyglądali przy takich tegich głosach niektórzy inni premierzy?

Z punktu widzenia ideologów koryta pociągnięcie bardzo zrozumiałe!



## Po zgonie Ign. Daszyńskiego

Zmarłemu Ignacemu Daszyńskiemu wszystkie dzienniki poświęcają dłuższe i bardzo życzliwe wspomnienia.

Czołowy przywódca ruchu robotniczego w Polsce i wybitny działacz niepodległościowy, Ignacy Daszyński urodził się w roku 1866 w Zbarażu w Małopolsce. Studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i w Zurychu oraz prawo na Uniwersytecie lwowskim.

Od najmłodszych lat brał udział w życiu organizacyjnym politycznym i społecznym, wykazując wielkie zdolności organizacyjne i wysuwając się na czoło ruchu politycznego w b. zaborze austriackim. W r. 1890 założył w byłej Galicji socjal-demokratyczną partię robotniczą. Za swą działalność polityczną był przez władze zaborcze kilkakrotnie więziony. Od roku 1897 do 1918 był posłem do parlamentu austriackiego, w którym służył jako wybitny mówca, występując bardzo często nie tylko jako działacz socjalistyczny, ale także jako obrońca praw Polaków na terenie b. zaboru austriackiego. W tym czasie zmarły piastował też godność wiceprezesa koła polskiego w Wiedniu.

W czasie wielkiej wojny śp. Ignacy Daszyński był wiceprezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, czynnie współpracując z ruchem legionowym. Po rozpadnięciu się Austrii został premerem rządu lubelskiego, a później pierwszym premierem rządu niepodległej Polski, mianowanym przez Józefa Piłsudskiego, po powrocie z Magdeburga. W r. 1920 w czasie inwazji bolszewickiej był wicepremierem Rządu Obrony Narodowej, a czele którego to rządu stał Wincenty Witos.

Długoletni prezes Rady Naczelnej PPS. za czasów niepodległej Polski.

stanął na czele klubu ZPPS., a w trzecim Sejmie wybrany został marszałkiem.

Zmarły znany był również jako wybitny dziennikarz i publicysta. Był on założycielem i długoletnim redaktorem „Naprzodu” w Krakowie, a w latach niepodległej Polski czynnie współpracował z wydawnictwem „Robotnik”. Ogłosił on drukiem kilka

prac politycznych, a m. in. w r. 1925 „Wielki człowiek w Polsce” (o Marszałku Piłsudskim) oraz 2-tomowe „Pamiętniki”.

Od dłuższego już czasu śp. Ignacy Daszyński nie brał udziału w życiu politycznym. Z powodu słabego stanu zdrowia przebywał stale w Bystrej koło Bielska na Śląsku, gdzie ub. niedzieli obchodził 70 rocznicę urodzin. Z tej też racji organizacje robotnicze w kraju urządziły obchody dla uczczenia wybitnego działacza.

## Zbawienny środek

W latach ostatnich państwa nie tylko europejskie ale i wogóle wszystkie państwa świata zupełnie wyraźnie zaczynają rozbić się na dwa obozy: obóz państw ciążących do ustroju dyktatury komunistycznej i obóz przeciwny — państw ciążących lub też już rządzących się dyktaturą faszystowsko-hitlerowską.

W obecnej chwili Hiszpania przechodzi właśnie okres walki tych dwóch skrajnych prądów o władztwo nad państwem. Rozważając nad tym zjawiskiem tygodnik „Odnova” w artykule „Luna od Hiszpanii” pióra prof. Mariana Kukiela pisze co następuje:

„Mamy u siebie zarysowujące się obozy, odpowiadające hiszpańskim; mogliśmy przy wyborach łódzkich ocenić ich siłę liczebną i dynamiczną. Ale mamy to, czego Hiszpania nie posiada: miliony chłopów o rozbudowanym poczuciu patriotycznym i obywatelskim, stanowiące dziś jeszcze, pomimo nędzy i rozgoryczenia wsi polskiej, opokę, na której oprzeć się może

trwała budowa przyszłości, opokę, o którą nawałnice dziejowe się rozbijają. Droga wiodąca do tych celów jest wiadoma ludziom, od których sprawa w pierwszym rzędzie zależy. Że czas nie pójdzie, ostrzega łuna od Hiszpanii.”

Niestety w polskiej rzeczywistości nie tylko nie widać żadnych objawów by po tej drodze chciano pójść, ale przeciwnie szykuje się obóz pana Koca z batalionami bojówek, by tą nową odmianą swoistego sanacyjnego faszystwu uszczęśliwić społeczeństwo polskie.

## 4-ro letni plan inwestycyjny

Rząd ustalił już w szczegółach 4-letni plan inwestycyjny, który będzie przedstawiony sejmowi na nadchodzącej sesji budżetowej. Plan ten przewiduje na rok przyszły wykonanie inwestycji budżetowych na sumę trzysta kilkudziesięciu milionów złotych. Inwestycje przeprowadzane będą w dziedzinie komunikacji, melioracji, rozbudowy miast i elektryfikacji kraju. Roboty związane z planem inwestycyjnym rozpoczną się nie od 1-go kwietnia, a już od 1-go stycznia nadchodzącego roku.

Wśród potrzeb inwestycyjnych postawiono w rządzie najważniejszych potrzeby związane z obronnością kraju oraz z poprawą ogólnej struktury gospodarczo-społecznej. Spodziewane jest zresztą ożywienie inicjatywy prywatnej. Dla jej poparcia mają służyć ulgi podatkowe, przyznawane nowym inwestycjom w przemyśle i rolnictwie oraz budownictwie mieszkaniowym, polegające na potrąceniu kwot, wydawanych na inwestycje z ogólnej sumy dochodu, podlegającego opodatkowaniu.



30 kostek  
Karo Franck

wystarczy na  
15-30 litrów kawy.  
a kosztuje tylko 55 groszy.

## Ich metody

Polska Agencja Agrarna podaje w swych komunikatach jakoby chłopci powiatu hrubieszowskiego ze wsi Żukowo wystosowali pismo do starosty powiatowego, w którym to piśmie „odżegnywują się” od „niepoczytalnych czynów” jakich mieli się dopuścić w dniu 16 września br. w czasie krwawych zajść jakie miały miejsce w tej miejscowości. W piśmie tym chłopci żukowscy piszą m. in. co następuje:

— „szczerze żałując popełnionego czynu krwawego, który miał miejsce w naszej wsi dnia 16-go września br., przepraszamy pana starostę, jako przedstawiciela władz państwowych i prosimy o darowanie nam tak haniebnego i niepoczytalnego czynu.”

Poza tym chłopci żukowscy obiecują „poprawić się” i „przrzekają” łapać każdego agitatora i wydawać go władzom.

Podając dokument ten na swoich łamach, dziennik „Czas” organ wielkoobszarny dodał taką uwagę od siebie:

„Kto zna stosunki wiejskie, ten nie może mieć żadnych wątpliwości co do sposobu, w jaki powyższy dokument został stworzony. Można sobie więc tylko zadać pytanie, czy metody takie są bardziej głupie, czy bardziej wstrętne.”

Według naszego zdania metody takie są i bezdennie głupie i chydnie wstrętne, ale czegoż to się nie robi byle tylko wykazać gorliwość i dać dowód panowania nad sytuacją.

## Przed uroczystościami w dniu 11 bm.

Tegoroczny obchód święta Niepodległości w Warszawie zapowiada się inaczej jak zwykle.

Wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi Śmigłemu przez p. Prezydenta odbędzie się na dziedzińcu Zamku królewskiego w Warszawie w dniu 10 bm. W dniu 11 listopada po uroczystym nabożeństwie odprawionym w katedrze św. Jana, odbędzie się na pl. Mokotowskiem przegląd wojsk, a następnie wielka defilada Aleją Ujazdowską, Nowym Światem i

Krakowskim Przedmieściem ku Zamkowi. Defiladę będzie odbierał gen. Rydz-Śmigły. Na uroczystości te przybędą delegacje wszystkich oddziałów wojskowych z całego kraju.

We wtorek ogłoszone zostało oświadczenie p. Prezydenta w sprawie nadania godności marszałka gen. Rydzowi Śmigłemu, zaś w dniu 11-go listopada marsz. Rydz-Śmigły ma rzekomo wydać do społeczeństwa orędzie, które ma być podane drogą radiową.



— Westchnął i zapalił zgasłego na pierosa: — Ostatecznie i jej się rozwiązał język. Opowiedziała o tragicznej śmierci Lin-Kuonga. Został zastrzelony przez swego zastępcę. Wtedy powiedziałem, że to wydarzenie jest dla mnie bardzo niejasne i jakby mimochodem rzuciłem przypuszczenie, że w takiej historii musiała maczać palce jakaś inna kobieta... Niech pan zwróci uwagę, szanowny rodaku, na genialne posunięcie detektywa od urodzenia. Cherchez la femme!... Trzeba było widzieć, jak się zmienił wyraz jej oczu, no i ona sama. Myślałem, że się wściekła... Naturalnie, kobieta zawiniła, bezwstydną białą kobietą, którą Lin-Kuong przywiózł z sobą z ostatniej wyprawy! Krzyczy, a ja udaję Greka.

Biała? Niemożliwe! Przysięgam na wszystkie świętości, że nigdy nie widziałem żadnej Europejki w Suifu. A ona swoje — była i już, a że nie widziałem, to w tem niema nic dziwnego, bo biała nie wychodziła na miasto i już dość dawno

— wyjechała stad... Raptem Tsi-Lu zacięła się. Widocznie było jej przykro, że się rozgadała niepotrzebnie. Kiedy zapytałem, dokąd wyjechała ta cudzoziemka, Tsi-Lu spojrzała na mnie, wie pan, tak z góry nadół, coś burknęła, zawróciła na pięcie i tylem ją widział.

Szronowski zacisnął pięści: — Więc ta Tsi-Lu jest teraz w domu gry?

— Dixi — odpowiedział Groblich. — Informowałem się u kochanych kolegów. Otóż Tsi-Lu można znaleźć każdej nocy w domu gry. Jest tam swojego rodzaju atrakcją... No prawda szanowny rodaku. To jest ulica „Dziesięciu tysięcy piękności”, a tam, gdzie się pali duża latarnia z szeroką gębą bóżka szczęścia, tam się znajduje najznakomitszy lokal w Suifu.

Dom gry Ku-Tianga był znacznie obszerniejszy, niż inne tego rodzaju przedsiębiorstwa, szczególnie

rozpowszechnione w Chinach Środkowych; przytem wyróżniał się swoją elegancją.

Oprócz sali gry miał cały szereg dyskretnych domków bambusowych, w których można było otrzymać w dowolnych ilościach sake lub podlegszego gatunku gorzałkę, pędzoną z gaolanu; był teatr intymny i specjalny pokój z kojami dla palących opium.

Jak na stosunki miejscowe całość wyglądała imponująco. Zresztą niż dziwnego, gdyż Ku-Tiang długie lata spędził w San Francisco i tam, w Chinatown, nauczył się swego obecnego zawodu.

Niewątpliwie Groblich tu znałi. Boy, prowadzący obu gości do kasy, uklonił mu się z szacunkiem, należnym każdemu białemu i przytem uśmiechnął się z odcieniem pewnej zażyłości.

— Jeden tael — oznajmił stary Chińczyk, siedzący w kasie i zajęty wpół rozplynał się w potoku kwiecistych usprawiedliwień, gdy Groblich zaprotestował:

— Tak jest. Dostojni cudzoziemcy zawsze płacą tacla za wejście do „Raju rozkoszy”. Niższe ceny są tylko dla nędznych żebraków — dla mieszkańców Suifu.

(39)

Wychwalałem go pod niebiosa. Ona nic. Słucha tylko i zerka podejrzliwie na mnie. Ale zauważyłem, że moje słowa to jak miód dla niej. Kochała się w generale, podobno była jego kochanką tu, w Suifu. Co robić, mój panie? Ewa pierwsza dała przykład nieobliczalności kobiecej i tak już pozostało po dzień dzisiejszy.



## Ludowcy przeciwko przymusowi notarialnemu

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wprowadzono w całej Polsce przymus notarialny, o ile idzie o obrót nieruchomości. Oczywiście, że rozporządzenie to powoduje konieczność uiszczania nowych opłat na rzecz notariuszy, sporządzających umowy kupna sprzedaży.

W związku z tym przed paru dniami odbyło się w Jarosławiu w Małopolsce zebranie delegatów Stronnictwa Ludowego ze wszystkich gmin powiatu jarosławskiego. Delegaci jednomyślnie uchwalili rezolucję przeciwko przymusowi notarialnemu, która ze względu na aktualność podajemy dosłownie:

„Zebrani stwierdzają, że przymus notarialny nie wytrzymał próby życia, naraził tysiące rodzin chłopskich na poważne straty materialne, a skarb państwa na poważne szkody.

Wysokie opłaty notarialne, obowiązki natychmiastowej zapłaty należności przynależnej i nadmiernego honorarium notariusza, uniemożliwiły szerokim rzeszom chłopskim ujęcie dokonywanych transakcji ziemią w sposób ustawą nakazany. Skutek jest ten, że chłopci zmuszeni są i dokonują prawie wszystkie transakcje obrotu ziemią w formie ustnej i przez oddanie przedmiotu transakcji w fizyczny posiadanie, co znowu powoduje niejednokrotnie niepotrzebne procesy, chaos hipoteczny, zaś skarb państwa od czasu wprowadzenia przymusu notarialnego stracił poważne sumy, które w czasie ogólnego kryzysu nie mogą być pominięte przy ustalaniu dochodów państwa.

Stojąc na gruncie legalności i respektowanie ustaw, zebrani chłopci domagają się zniesienia przymusu notarialnego dla obrotu ziemią i nieruchomości, by chłopci nie byli zmuszeni działać wbrew ustawie, zaś skarb państwa uzyskał z powrotem utracone

przez wprowadzenie przymusu notarialnego dochody. Leży to tak w interesie państwa jak i chłopów.

Zebrani mają niezłomne przekonanie, że właściwe czynniki zajmą się poruszoną sprawą i przymus notarialny który jest jądrem z plag chłopskich, należy do przeszłości.

Rezolucję tę delegaci wręczyli seniorowi adwokatów i delegatów Rady ad

wokackiej lwowskiej z prośbą o przedłożenie tejże Radzie adwokackiej, przy czym podali obszernie motywy tego kroku i prosili Radę adwokacką o przedstawienie tej sprawy właściwym czynnikom.

Jak się dowiadujemy, ludowcy małopolscy mają zamiar przeprowadzić akcję w tej sprawie na terenie całego państwa.



Marsz bezrobotnych do Londynu. Bezrobotni z miasta Jarrow w hr. Durham zorganizowali protestacyjny marsz do Londynu, celem uzyskania zatrudnienia w przemyśle.

## Ile zarabiają Komornicy

Jak to podawaliśmy niedawno, władze noszą się z zamiarem stworzenia w Warszawie centralnej kasy komorniczej, do której interesanci wpłaca-

liby bezpośrednio należności, ściągane od nich przez komorników. Projekt ten powstał z tej przyczyny, iż w ostatnich czasach wydarzać się zaczęło coraz to więcej defraudacji, popełnianych przez komorników, to też wpłacanie przez petentów pieniędzy bezpośrednio do Kasy Centralnej, a z pominięciem komorników, uniemożliwił tym panom dokonywanie kradzieży pieniędzy.

## Portier hotelowy z Wilna zaproszony na Koronację Króla Edwarda

Z tym portierem p. Robertem Trakińskim jest naprawdę arcyciekawa historia. P. Trakiński, z zawodu portier hotelowy, zamieszkuje stale w Wilnie, otrzymał ostatnio zaproszenie na uroczystość koronacyjną króla Anglii Edwarda VIII. A stało się to tak:

Przed laty Robert Trakiński przebywał na emigracji w Afryce Południowej. Był portierem w reprezentacyjnym hotelu „Carlton” w Johannesburgu. Pewnego dnia w hotelu tym zatrzymał się książę Wali. Portier Trakiński spędził godzinę w apartamentach angielskiego następcy tronu, który okazał się człowiekiem bardzo przystępnym i chętnie rozmawiał z portierem.

Po paru latach Trakiński powrócił do Polski. Zamierzał wrócić do Afryki, lecz przedłużył pobyt w kraju i stracił prawo powrotu.

Minęło kilka lat. Zmarł król Jerzy V. Książę Wali wstąpił na tron. Robert Trakiński dowiedział się o tym i wystosował list z powinszowaniem do

nowego króla. Książę Wali, jak zawsze, okazał się dżentelmeński w każdym calu. Nadspodziewanie szybko nadeszła odpowiedź z podziękowaniem. Król angielski przypomniał sobie portiera z Johannesburga. Nastąpiła wymiana listów. Dzięki wstawiennictwu króla Trakiński otrzymał prawo powrotu w dowolnym czasie do Afryki.

10 ub. m. Trakiński dowiedziawszy się o mających się odbyć uroczystościach koronacyjnych, wystosował nowy list z życzeniami do króla, na który nadeszła odpowiedź z kancelarii królewskiej z zaproszeniem do wzięcia osobistego udziału w uroczystościach koronacyjnych w historycznym Westminsterskim Opactwie.

## Znamienny protest przeciwko „dobrowolnym” składkom

### Urzednicy pocztowi nie przyjęli poborów

W pierwszym urzędzie pocztowym w Toruniu doszło do znamienego zajścia.

Wszyscy bez wyjątku pracownicy odmówili przyjęcia poborów, motywując odmowę tym, że wobec zbliżającej się pory zimowej i wobec wzrostu kosztów utrzymania, nie mogą się zgodzić na potrącenie dobrowolnych składek na najrozmaitsze cele społeczne.

Pracownicy pocztowi nie zgadzając się na te potrącenia, szczególnie chcieli zaprotestować, by im nie potrącano „dobrowolnych”

świadzeń bez ich wyraźnej zgody na potrącenie.

W wyniku stanowiska pracowników pocztowych zaszła potrzeba interwencji Dyr. Poczt i Tel. w Bydgoszczy, a nawet ministerstwa które w rezultacie poleciło wypłacić wszystkim pracownikom pocztowym w Toruniu pełne pobory bez jakichkolwiek potrąceń.

Wypadek powyższy świadczy dobitnie, jak bardzo dokuczają urzędnikom stale i do coraz większych kwot dochodzące potrącenia z pensji na cele społeczne czy różne instytucje o charakterze wyższej użyteczności publicznej..

Jak z powyższego widać, komornikom nie bardzo ufają władze.

W tym wszystkim ciekawe jest jeszcze i to, że te masowe nadużycia komornicze wydarzają się mimo tego, iż komornicy zarabiają olbrzymie sumy. M. in. o komornikach warszawskich opowiadają co następuje:

Jest jeden komornik, który posiada dwa domy na Powiślu i trzydziestohektarowy majątek. Ustąpił z urzędu przed dwoma laty, przekazując kancelarię innym komornikowi. Widoecznie intratny musiał być rewir, skoro ten następcą zdążył już nabyć wielką kamienicę przy ulicy Filtrów. Podobno w ciągu dwu lat zarobił legalnie i prawnie 325.000 zł.

Inny znowu komornik i były sekretarz sądu jest właścicielem wielkich obszarów pod Jabłoną koło Warszawy, gdzie prowadzi na wielką skalę eksploatację pokładów żwiru. Inny, urzędujący do dziś dnia, również był urzędnik sądowy, posiada luksusowy pałacyk w Klarysewie koło Warszawy, który wydzierżawił jednemu z poselstw za 35.000 zł rocznie.

Jest również komornik, który ma dwa kina w Deblinie, są dwa szwagrowie komornicy, których jeden kupił pod Grójcem majątek za 250.000 zł, a drugi w sąsiedztwie za 175.000 zł.

Ale to nie wobec komornika, który nabył prawie — pół Mińska Mazowieckiego, gdyż cała t. zw. Sankowizna jest jego własnością. Zięciem tego magnata jest również komornik, który w tymże mieście posiada 24 domy na rynku.

Nieco uboższy jest komornik warszawski, który posiada wileń w Konstancinie wraz z parkiem i lasem, no i ten, który ma 2 folwarki pod Sochaczewem i jest jednym z większych dostawców mleka dla Warszawy. Bogaczów syna swego wysłał aż do Cambridge w Anglii, gdzie kształcą się synowie królów i największych magnatów światowych.

O skali życia, jakie prowadzą niektórzy komornicy warszawscy, mógłby najlepiej świadczyć wygląd apartamentu, który zajmował areztowany niedawno komornik B. Apartament ten przy ulicy Hożej składa się z 12 pokoi i ogrodu, do którego palmy i kwiaty sprowadzane były aż z Włoch.

## Proces Kobiety, która się ożeniła

Przed Sądem Okręgowym w Kowlu na Wołyniu toczył się sensacyjny proces przeciwko 36-letniej Olenie Wiśniewskiej, oskarżonej o oszustwo matrymonialne. Sensacyjnym szczegółem tej sprawy jest to, że skargę do prokuratora wniosła — żona Wiśniewskiej, 42-letnia Adolfa Lipińska.

Wiśniewska, jak się okazało, od 15 roku życia uchodziła za mężczyznę. Ubięła się w męską odzież i zatrudniona była w szpitalu kowelskim w charakterze woźnicy. Tam też poznała się z Lipińską, która była pielęgniarką w szpitalu, zmieniła wyznanie,

przechodząc z prawosławia na religię rzymsko-katolicką i wzięła ślub, legitymując się papierami brata swego Stefana.

Bezpośrednio po ślubie oszustwo oczywiście wyszło na jaw, wobec czego rozgorączkowaną Lipińską złożyła skargę. Sprawę jednak umorzono na mocy amnestii.

\*

## Tyfus u „cudownego” cadyka

Na ostatnie święta żydowskie napłynęła do słynnego cadyka w Górce Kalwarii pod Warszawą ogromna ilość gości. Cadyk podejmował swych gości bardzo hojnie, niebawem jednak 30 z pośród nich zachorowało na tyfus plamisty. Na zarządzenie władz tłumy żydowskich pielgrzymów musiały się co rychlej rozjechać.

Z pośród gości cadyka zmarło dotąd 8 osób w Warszawie i 4 w Łodzi.

## o emigrację żydowską do Palestyny

Ambasador polski w Londynie odwiedził w poniedziałek wiceministra spraw zagranicznych Anglii i odbył z nim rozmowę, która dotyczyła emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny. Jak wiadomo — kontyngent emigracyjny do Palestyny ustalany jest półrocznie. Na półrocze obecne, rozpoczęte 1 października, kontyngent emigracyjny nie został jeszcze wyznaczony i wizyta ambasadora polskiego w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych dotyczy właśnie ustalenia kontyngentu na bieżące półrocze.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ” musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samym obowiązek obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej”  
(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów.)



# Wiadomości bieżące

Niedziela, 8 listopada 1936 r.

**Niedziela:** Sędzimir Gotfr.  
Wschód słońca 6.42; zachód; 15.59  
**Poniedziałek:** Teodora i Oresta  
Wschód słońca: 6.44; zachód 15.57  
**Wtorek:** Andrzej  
Wschód słońca: 6.46; zachód 15.56

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSC SWIATECZNY”.

## Województwa centralne

### ZAJSĆCIA ANTYŻYDOWSKIE NA JARMARKU.

W ub. czwartek w czasie jarmarku odbywającym się w małym miasteczku Smadowie niedaleko Łomży, kiedy żydowscy handlarze i rzemieślnicy, jak zwykle, ustawili swoje stragany, w pewnym momencie grupa napastników zrucila się na stragany i stoiska żydowskie, wyrzucając je, rozrzuciła towary. Na rynku powstała panika.

Zaalarmowana policja zjawila się na miejscu wypadków i przywróciła porządek, zatrzymując na gorącym uczynku 10 przywódców napastników.

W tej sprawie przybyła do Warszawy delegacja żydów ze Śniadowa z prośbą o interwencję u władz centralnych.

### ZMIANY

#### NA STANOWISKACH STAROSTÓW

W najbliższych dniach następują zmiany starostów w woj. lubelskim: starosta grodzki Fr. Olarczyk przeniesiony zostaje na stanowisko starosty pow. w Radzynie, starosta grodzkim mianowany zostaje zast. nacz. wydz. społ. mgr. Ptaszyński. Starosta pow. w Radzynie p. Banaszkiwicz obejmie stanowisko starosty w Janowie Lub. Równocześnie starosta Janowski Weber przechodzi do dyspozycji urzędu wojewódzkiego w Nowogródku.

#### WYPADEK AUTOBUSOWY.

Autobus zjadający z Chelma do Hrubieszowa w woj. lubelskim wpadł pod wsią Białopole podczas wymijania się z samochodem osobowym wydziału powiatowego w Hrubieszowie, wskutek bardzo śliskiej jezdni do przydrożnego rowu, przewracając się do góry kołami. Z pośród 11 pasażerów 4 zostało rannych odłamkami szkła. Autobus został uszkodzony.

#### ZBIEGIŁ Z WIEZIENIA.

Z gmachu więziennego w Lublinie zbiegił skazany na 6 lat więzienia Szmul Glaser. Korzystając z nieuwagi strażnika Glaser przepiłował kratę w oknie, po czym opuścił się na ziemię po linie.

### OFIARY

#### LEKKOMYSNEJ ZABAWY.

Mieszkaniec kol. Kamień powiatu Chełm Lubelski Michał Szmidt udawsz się do pracy zamknął w mieszkaniu dwoje małych dzieci, które pozostawione były bez opieki bawiąc się zapalnikami, wzniciły pożar. Ofiary lekkomyślnej zabawy zmarły. Ogień ugasił sąsiedzi.

## Kresy Wschodnie.

### PROWOKACYJNE MANIFESTACJE ŻYDOWSKIE PRZED KOŚCIOŁEM W WILNIE.

Przed kościołem św. Mikołaja w Wilnie zgromadziła się grupa wyrostków żydowskich, która w wym. prowokacyjnym zachowaniem wywołała powszechne oburzenie. Kategorieczne żądanie przechodniów, aby żydzi usunęli się z przed kościoła, nie odniosło skutku. Dopiero przybyła policja zdołała rozprzeżyć demonstrantów.

## Małopolska.

### UJĘCIE SZAJKI PRZEMYTNICZEJ

W rejonie Zabłotów-Śniatyn w woj. stanisławowskim przytrzymała straż graniczna kilku przemytników na gwałtownym uczynku przemycania cynamonu. Skonfiskowano kilkaset kg cynamonu rumuńskiego i aresztowano 7 członków szeroko rozgałęzionej i doskonale zorganizowanej bandy.

### ZA AGITACJĘ WYWROTOWĄ W WOJSKU.

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko Karolowi Nowakowi, oskarżonemu o agitację wywrętową w wojsku. W wyniku rozprawy Nowak skazany został na 10 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

## Groźny pożar w Buczaczu

Z soboty na niedzielę wybuchł w Buczaczu (woj. tarnopolskie) w dzielnicy „Za zamkiem” olbrzymi pożar, który strawił zupełnie dwa domy mieszkalne i dziesięć budynków gospodarczych. Pastwą pożaru stały się również wszystkie nieruchomości, narzędzia rolnicze, oraz cała krescencja w ilości 100 kóp zboża.

Silny wiatr i dominujące położenie objętej pożarem dzielnicy potęgowały niebezpieczeństwo, zagrażające miastu całemu, lecz dzięki energicznej akcji ratunkowej buczackiej straży pożarnej udało się pożar zlokalizować i ugasić. Akcja ratunkowa trwała całą noc. Straty bardzo znaczne.

## Żyd skazany za obrazę narodu polskiego

Coraz częściej powtarzają się obecnie procesy żydów o obrazę narodu polskiego.

2 bm. odbył się znów taki proces w Warszawie przeciwko inż. architektowi Jeszeskielowi Śpiwakowi. Był on oskarżony o to, że, jadąc przepelnionym pociągiem podmiejskim, nie chciał wpuścić na stacji Międzyzlesie jakiejś pani z dwojgiem dzieci do

przedziału i nawymyślał jej od polskiego bydła. Na interwencję pasażerów Polaków spisano protokół i wytożono mu proces o zniewagę narodu polskiego.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że, będąc nerwowym, odkrzyknął wymyślającej mu pani: „Takie bydło Polsce zaszczytu nie przyniesie. Sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu.

## Rozwikłanie potwornej zbrodni

Władze śledcze rozwikłały tajemnicę niezwykle krwawego morderstwa, dokonanego na zamożnym gospodarzu Stefanie Jaworskim we wsi Gliwy Małe w woj. warszawskim.

Jak wynikało z zeznań żony i dzieci zabitego gospodarza, przebieg napadu był następujący:

W nocy do mieszkania Jaworskich wtargnęli 4ej zamaskowani bandyci. Po skrepowaniu domowników bandyci przystąpili do rabunku. Nie znalazłszy pieniędzy, w bestialski sposób zaczęli się nad Jaworskim, chcąc wymusić wskazanie kryjówki z pieniędzmi. Gdy Jaworski kategorycznie oświadczył, że gotówki nie posiada, bandyci zamordowali go. Zwłoki gospodarza znaleziono z rozbitą czaszką i odrąbanymi rękoma i nogami.

Przeprowadzone przez władze śledcze dochodzenie doprowadziło do sensacyjnych wyników. Okazało się bowiem, iż historia o napadzie bandyckim była zmyślona, a mordercami gospodarza byli jego żona, jej kochanek, elektrotechnik z Warszawy Marian Chomański, oraz dzieci Jaworskich — 19-letnia Anna i 17-letni Stanisław.

Główną winowajczynią mordu była Zofia Jaworska, która upiwszy uprzednio męża, wraz z swym kochankiem na oczach wyrodnych dzieci, zabiła go siekiera. Narzędzie mordu wrzucono do

studni. Po krwawej zbrodni Chomański dla upozorowania napadu skrepował całą rodzinę i sam, niespostrzeżony przez nikogo, zbiegł do Warszawy.

## Tragiczna śmierć rolnika

Na terenie cegielni firmy Impregna w Bydgoszczy miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek który pociągnął za sobą życie młodego robotnika. Przy kopaniu gliny i ładowaniu jej na wózek zatrudniony był 32-letni robotnik Stanisław Auger. W pewnej chwili, osunęła się podkopywana ściana i całym ciężarem runęła na pracujących robotników. Wszyscy zdołali w porę odskoczyć z wyjątkiem Augera, który został przyśpany.

Z pomocą nieszczęśliwemu robotnikowi pospieszili koledzy. — Odkopanie nie trwało długo, jednak Augera wydobyto w stanie niemal beznadziejnym ze złamanymi nogami i zgniecioną klatką piersiową.

**Mówią, że  
CZEKOLADA WEDLA  
jest dobra;  
my się staramy, żeby  
była coraz lepsza.**

**E. WEDELB**

## Sam sobie wymierzył sprawiedliwość

Władze bezpieczeństwa otrzymały meldunek o niezwykle wypadku śmierci groźnego bandyty poszukiwanego w Małopolsce

Wschodniej, niejakiego Mikołaja Swobodziana, który idąc śladem słynnego Maczugi, dokonał szeregu napadów rabunkowych na pograniczu polsko-rumuńskim, w powiatach śniatyńskim i kołomyjskim. W pobliżu granicy znaleziono w lesie ciężko rannego Swobodziana, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. Jak ustalono w dochodzeniu, bandyta postrzelił się sam śmiertelnie, ładując rewolwer.

W ten sposób poszukiwany przez władze opryszek sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

## Mąż i żona na jednym sznurze

O niezwykle wypadku samobójstwa donoszą z Debreczyna. Pewien rolnik z okolic Debreczyna, 57-letni Juliusz Dörök i jego 50-letnia żona postanowili wspólnie zejść ze świata. Oboje małżonkowie udali się na strych domu. Dörök przetrząsnął przez belkę stryżek, na którego jednym końcu zawisła jego żona, na drugim on sam.

Sąsiedzi, którzy widzieli oboje małżonków, wchodzących na strych, zaniepokoiłi się ich długą nieobecnością i udali się za nimi.

Przybywszy na strych znaleźli już stygnące zwłoki obu wisielców. Makabryczny widok dwóch trupów, wiszących na wspólnym sznurze, wywarł na sąsiadach, którzy o swym odkryciu powiadomili policję, wstrząsające wrażenie.

## DZWON IM. ŻWIRKI I WIGURY.

W poniedziałek odbyło się w Cieszynie uroczyste przekazanie magistratowi miasta Cieszyna dzwonu imienia Żwirki i Wigury, ufundowanego ze składek społecznych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z burmistrzem dr. Michejda, reprezentanci wojska, aeroplubów oraz posłowie ludności polskiej z Czechosłowacji dr Wolf i Junga. Dzwon przechowywany będzie w magistracie m. Cieszyna do czasu, gdy będzie można go przenieść na miejsce tragicznej katastrofy śp. Żwirki i Wigury.

## Korzystając z mgły, okradli jubilera

W nocy z niedzieli na poniedziałek panowała w Poznaniu niezwykle gęsta mgła. Skorzystali z niej elementy przestępcze. Nie wykryci sprawcy wybili szybę wystawową w sklepie jubilera Benenckiego na ul. Chwaliszewo i skradli przeszło 70 obrączek i 20 zegar

ków, wyrządzając poszkodowanemu straty na około 1.600 zł. Inni złodzieje skradli z ul. Skarbowej samochód „Chevrolet” Nr. pz. 41105, Zdzisława Doruchowskiego z Bydgoszczy, który pozostawił maszynę na chwilę bez dozoru.



## Program rolniczy dla wsi od 8—14 listopada br.

W niedzielę, dnia 8 listopada poranna część audycji dla wsi rozpocznie się „Gazetką Rolniczą” w red. Stanisława Jagielly.

O godz. 8.25 inż. Józef Lewandowski wygłosi pogadankę pod tyt.: „W żywieniu inwentarza korzystajmy z własnej paszy”. Temat będący przedmiotem pogadanki zasługuje na specjalną uwagę rolników, którzy w niedostateczny sposób wykorzystują paszę własnej produkcji, zbywając cenne produkty tanio — kupując drogie pasze treściwe.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi”, o godz. 15.30, p. Ignacy Kaczmarek wygłosi z Poznania felieton p. tyt. „O lepszą i pewniejszą przyszłość wsi”. Ową „lepszą przyszłość autor widzi we wzajemnym i gromadzkim wspomaganiu się we wszelkich pracach, dźwigających wieś kulturalnie i gospodarczo.

O godz. 15.45 red. Stanisław Prus-Wisniewski jak zwykle dokona „Przeglądu rynków rolnych”.

W poniedziałek, dnia 9-go listopada o godz. 18.50, na wszystkie rozgłośnie transmitowana będzie gawęda okolicznościowa Wojciecha Skuzy p. t. „Jak się Jakub Drzazga z książką borykał”. Obok radia dobra książka to najlepszy sprzymierzeniec rolnika zwłaszcza w długie wieczory zimowe na wsi. W roku bieżącym organizacje rolnicze pod hasłem tego przymierza zorganizowały miesiąc taniej książki. Okazję taką wykorzystać powinien każdy rolnik, idąc śladem Jakuba Drzazgi.

We wtorek, 10 listopada, o godzinie 12.40: „Skrzynka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dnia 11 listopada, o godzinie 16.00: inż. Fryderyk Zoll wygłosi pogadankę pod tyt. „O zarządzaniu gospodarstwem”.

W czwartek, dnia 12 listopada, o godzinie 12.40, dr. Janina Węgrzynowska mówić będzie o higienie i zdrowotności na wsi w pogadance pod tyt. „Wieś i jej dążenia zdrowotne”.

W piątek, dnia 13 listopada, o godzinie 18.50 w programie ogólnopolskim transmitowane będą „Nowiny leśne” prof. Jana Kloski.

W sobotę, dnia 14 listopada, o godzinie 12.40: „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

### Radio program z Warszawy

NIEDZIELA — dn. 8. X.

8.00 Audycja poranna; 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Torunia; 12.03 Poranek muzyczny z Łodzi; 14.30 Muzyka rozrywkowa (płyty); 15.30 Audycja dla wsi; 16.30 Fragment słuchowiskowy: „Kajus Cezar Kaligula”; 17.10 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Tańce polskie”; 19.00 „Ubiegły rok pracy PAL” — szkic literacki; 19.20 Melodie operetkowe; 21.00 „Na wesolej lwowskiej fali”; 21.30 Recital fortepianowy; 22.00 Koncert muzyki bułgarskiej; 22.45 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK — dn. 9. X.

6.30 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla szkół; 12.03 „Uwertury” (płyty); 15.15 Koncert południowy Małej Orkiestry P. R.; 15.55 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci; 16.30 Walce artystyczne;

17.00 „Ideal władcy w dawnej Polsce” — odczyt; 17.15 Recital skrzypcowy; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 20.00 Koncert kameralny; 21.00 „Lwowska karata Wojciecha Bogusławskiego” — wieczór literacki; 21.30 Muzyka; 22.00 „Śluby Jana Kazimierza” — oratorium; 23.00 Muzyka taneczna.

WTOREK — dn. 10. X.

6.30 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla szkół; 12.03 Koncert; 15.15 Muzyka Ryszarda Straussa; 16.30 Koncert Orkiestry Warszawskiej Straży Ogniowej; 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich”; 17.15 Koncert; 17.50 „Wesoły wojak” — monolog Kornela Makuszyńskiego; 19.00 Dyskutujemy: „Czy mamy nadmiar inteligencji pracującej”; 19.20 „I co pan na to”

— lekka audycja muzyczna; 20.15 Koncert; 21.00 „Na kwaterze” — muzyka baletowa; 22.00 „O hymnach narodowych” — audycja Marii Wielopolskiej; 22.45 Polska muzyka taneczna.

SKÓRY.

Lwów, 4. 11. Notow. skór surowych według Centralnej Targowicy Miejskiej w zł za 1 kg: bydłecze lekkie 1.15 — 1.20; cielęcze rzeźnicze 1.95 — 2.20; końskie za sztukę duże 16.00; małe 7.00.

Wilno, 4. 11. Notowania hurtowe skór surowych według Iby Przemysłowo-Handlowej loco targowisko i rzeźnia: bydłecze 1.05 — 1.10; cielęcze za sztukę 6.00 — 6.50 zł; owcze 4.25 — 4.50 zł. za sztukę.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów


z dnia 5-go listopada 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	25.00—25.50	24.25—24.50	23.00—23.25	24.50—24.75
Zyto	17.75—18.25	17.25—17.50	17.50—18.00	18.25—18.50
Jęczmień	20.00—22.00	19.50—22.50	20.25—21.75	19.25—20.75
Jęczmień brow.	26.00—27.00	25.00—26.00	—	24.50—25.00
Owies	16.00—17.00	16.00—16.50	16.00—16.50	16.00—16.25
Mąka pszen. 65%	36.00—37.00	35.75—36.25	—	—
Mąka żytnia 65%	26.50—27.50	24.75—25.25	27.50—27.75	—
Otręby pszenne	12.00—12.50	11.75—12.50	11.50—11.75	12.00—12.50
Otręby żytnie	12.00—12.50	11.75—12.00	11.00—11.25	12.00—12.50
Rzepak	45.50—46.50	44.00—45.00	45.00—45.50	46.00—47.00
Groch polny	21.00—22.00	—	—	20.00—21.00
Groch Wiktorja	27.00—30.00	22.00—25.00	32.00—35.00	22.00—26.00
Kuchy rzepak.	16.25—16.75	16.50—16.75	16.00—16.75	17.00—17.50
Kuchy lniane	20.00—20.50	21.00—21.25	19.00—20.00	21.00—21.50
Ziemniaki jad.	3.50—4.00	3.10—3.30	3.75—4.00	3.25—3.75
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2.10—2.35	—	—
Słoma prasow.	—	2.85—3.10	—	2.50—3.00
Siano luźne	—	4.10—4.60	6.00—6.50	3.00—4.00
Siano prasow.	—	4.75—5.25	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35.40; Praga 25.85; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 16.63

Wartość dolara: 5.30 — Wartość gramu złota: 5.92



# ATA

czyści i szoruje wszystko!



# ECHO

RADIOODBIORNIK

*Wiodorje na lata...*

**Głośniki o pięknym tonie - daleki zasięg  
selektywność - oszczędne zużycie prądu**

2-lamp. z 3-ą prost. (na prąd zm.) po zł. 17.—  
 luksusowy 2-lamp. z 3-ą prost. po zł. 21.—  
 nadaje się również dla szkół, świetlic i t. d. na 10 RAT po zł. 16.—  
 3-lampowy bateryjny po zł. 19.50  
 2-lampowy na prąd stały

**SPRZEDAŻ W WIĘKSZYCH SKLEPACH RADIOWYCH**  
**PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADIOTECHNICZNE W WARSZAWIE**



proszki dla dorosłych ze zn. fabr.

## KOWALSKINA

stosuje się przy uporczywych

### BÓLACH GŁOWY

**Gospodarstwo**  
 3 morgi ziemi buraczanej bez długu, światło elektryczne, w środku kościelnej wsi zaraz bardzo tanio na sprzedaż Roch Kreft w Kołomyżach pow. Swiecie (116)

**Ogłaszajcie**  
 w Gaz. Grudziądzkiej

**Buraki**  
 pastewne sprzedam A Herman Bratwin poczta Grudziądz pow. Jwiecie. (116)

## Świątynia Sybilli

Wróżby i wyrocznie  
Podręcznik praktyczny

dla tych co pragną przeniknąć mroki przyszłości, jak i dla osób szusających miłą rozrywkę towarzyską

Część pierwsza: Kabalistyka, Chiromacja i Planetoskopia z ilustracjami.

Część druga: Jedyny pierwszy sennik Egipsko-Arabski, wielokrotnie wydawany i zawierający 1500 numerowanych objaśnień.

Część trzecia: Przewodzenie ze zjawisk atmosferycznych. Wierzenia dawnych czasów. Zamawianie i rzucenie uroków. Likantropja. Pragnostyki popularne.

Nap Mieczysław Rościszewski Cena 3 zł.  
Do książki dołączyć i przesłać na portorium należy 25 gr.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze  
**WIKTORA KULERSKIEGO**  
 Grudziądz

**Humor zagraniczny.**



— Hallo! Jak pan mówił? Prędeży! Jak się to — tak! spadochron zakłada!